

Katarzyna Maniewska

W naszym mieście jest brudno...
**Z badań nad wypoczynkiem codziennym,
stanem sanitarnym i ochroną środowiska
w Bydgoszczy w latach siedemdziesiątych XX w.**

słowa kluczowe: wypoczynek, stan sanitarny, ochrona środowiska, Bydgoszcz, PRL

1. Wypoczynek w optyce władz PRL w dobie rządów Edwarda Gierka

Jedną z ważnych funkcji paternalistycznego państwa w dekadzie rządów Edwarda Gierka było zagwarantowanie pracującym szerokiego wachlarza świadczeń socjalnych¹. Wymiarem, w którym ów paternalizm przejawiał się w sposób szczególnie intensywny, był niewątpliwie obszar wypoczynku². W państwie komunistycznym, w którym społeczeństwo i ludzie pracy byli zwyczajnie przez pracodawcę (państwo) wykorzystywani, pracując częstokroć w warunkach urągających ludzkiej godności, zagadnienie wypoczynku (*pozbywania się zmęczenia po pracy, [...] nabierania sił oraz odpoczynek*)³ stanowiły dla rządzących kwestię niezmiernie ważną, wręcz ważką.

Obywatelskie prawo do wypoczynku – mające wyrażać się w dekadzie Gierka powszechną dostępnością obywateli do organizowanych przez państwo wczasów, wyjazdów turystycznych oraz imprez sportowych – zagwarantowane zostało Polakom z mocy ustawy zasadniczej z 1952 r., znowelizowanej przez Sejm PRL

¹ Na temat źródeł i podstaw funkcjonowania państwa paternalistycznego dekady Gierka szerzej zob. M. Zaremba, „*Bigosowy socjalizm*”. *Dekada Gierka*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, k. 185.

² *Ibidem*, s. 199.

³ Definicja hasła „wypoczynek” za trzytomowym *Słownikiem języka polskiego* PWN, opr. przez redakcję Słowników Języka Polskiego PWN, wydanego w latach 1978-1981, pod red. naukową prof. Mieczysława Szymczaka wraz z wznowieniami z 1992 i 1995 roku. Korzystano z wersji elektronicznej słownika zamieszczonej na stronie internetowej: <http://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 6.10.2015).

w lutym 1976 r.⁴ Co istotne, władza gwarantowała nie tylko prawo do wypoczynku i ograniczenie wymiaru pracy, ale także deklarowała odpowiedzialność za organizację czasu wolnego od zajęć i obowiązków zawodowych obywateli.

Zgodnie z intencją ustawodawcy zapewniano *ustawowe skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy oraz [...] organizację wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urzędzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urzędzeń wypoczynkowych*⁵.

Trzeba jednak podkreślić, że ilość czasu wolnego mimo zapisu konstytucyjnego o 8-godzinnym dniu pracy – zwłaszcza mieszkańców nowych osiedli miast wojewódzkich – była przez całą dekadę mniejsza, niż na ogół przyjmowano w studiach nad budżetem czasu. Z ankiet przeprowadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Społecznej wynikało bowiem, że około 36% mężczyzn i 25,5% kobiet podejmuje prace dodatkowe bądź pracuje zawodowo dłużej niż tylko ustawowe 8 godzin⁶. Przyjmując skrajne dane⁷, można oszacować, że w latach siedemdziesiątych poświęcano na różne czynności związane z wysiłkiem fizycznym średnio nawet od 16 do 18 godzin na dobę⁸. Niewątpliwie w całej dekadzie mężczyźni poświęcali więcej czasu i wysiłku na prace związane z wypełnianie obowiązków zawodowych niż kobiety. Statystycznie bowiem kobieta polska lat siedemdziesiątych poświęcała codziennie 6 godzin 52 minuty na pracę zawodową, podczas gdy mężczyzna 7 godzin 29 minut⁹.

Kobiety dominowały jednak zdecydowanie w podejmowaniu tzw. obowiązku, czyli wszelkich dodatkowych czynności związanych z codziennym wysiłkiem i pracą. Tak zwany czas obowiązku podejmowany przez płęć piękną oscylował średnio w granicach 4 godzin 40 minut, natomiast u mężczyzn około 2 godzin 20 minut¹⁰. Obciążenie zajęciami domowymi płci w latach siedemdziesiątych oraz

⁴ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku. Jednolity tekst z dnia 16 lutego 1976, rozdział 8 artykuł 69, [w:] Konstytucja Państwa i Społeczeństwa Polskiego, posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 10 lutego 1976, s. 103.*

⁵ *Ibidem*, art. 69, pkt. 2 i 3 (s.103-104).

⁶ B. Bartkowska, *Wypoczynek codzienny mieszkańców nowych osiedli na przykładzie Krakowa*, Warszawa 1974, s. 16.

⁷ Najwyższe, do jakich dotarłam w czasie kwerendy w Bibliotece Narodowej.

⁸ Z. Skórzyński, *Między pracą a wypoczynkiem*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

⁹ A. Kędzierska, *Organizacja pracy w gospodarstwie domowym. Wybór artykułów z czasopiśmie „Gospodarstwo Domowe”*, Warszawa 1982, s. 16.

¹⁰ *Ibidem*.

dysponowanie czasem wolnym było zatem bardzo nierównomierne¹¹. Udział kobiet w tworzeniu globalnej wartości pracy gospodarstw domowych wyniósł około 79% sumy ogólnej wartości tej pracy. Oznacza to, że mężczyźni partycypowali tylko w niewielkim stopniu (21%) w pracach domowych, mimo że dysponowali znacznie większym budżetem czasu wolnego¹².

W efekcie statystyczna Polka dekady gierkowskiej po przepracowaniu zawodowo około 7 godzin¹³, spędzeniu średnio 1 godziny w środkach komunikacji miejskiej, około 1,5 godziny w sklepowej kolejce¹⁴ poświęcała kolejne 5 godzin 31 minut na przygotowywanie posiłków, zmywanie, sprzątanie, opiekę nad dzieckiem oraz pranie, prasowanie, palenie w piecu oraz naprawę wszelakich urządzeń¹⁵. Na czynności te statystyczny małżonek poświęcał zaledwie 1 godzinę 19 minut¹⁶. Warto podkreślić, że około 1/3 czynności podejmowanych przez kobietę w domu stanowiło przygotowywanie posiłków dla członków rodziny¹⁷. W rezultacie takiej specyfikacji obowiązków w rodzinie, czas wolny, jakim dysponowała statystyczna gospodyni domowa, ale i kobieta stanu wolnego, wynosił w ciągu doby zaledwie 2 godziny 49 minut¹⁸. Budżet czasu wolnego kobiety był zatem prawie dwukrotnie niższy niż mężczyzny, pracującego statystycznie co prawda o 36 minut dłużej niż kobieta, ale za to wypoczywającego każdego dnia aż 4 godziny 25 minut¹⁹.

Jak stanowiła w dalszej części konstytucja, naczelną ideą zorganizowanego wypoczynku stawała się troska państwa o stworzenie możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi²⁰. Idea wypoczynku masowego, zawarta w artykule nr 69 Konstytucji PRL, zaczęła

¹¹ Wylczenie na podstawie tekstu *Średni czas wykonywania pracy w gospodarstwie domowym w ciągu doby według płci i stanu cywilnego ludności*, [w:] *Wycena gospodarstw domowych*, Główny Urząd Statystyczny, Zakład Badań Statystyczno-Ekonomicznych, Warszawa 1980, s. 63.

¹² Ciekawe studium budżetu czasu wolnego kobiety w PRL przedstawiła I. Kurz w artykule pt. *Czas wolny na ekranie. Bohaterki filmu popularnego w PRL a „budżet czasu wolnego”*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, zbiór studiów pod red. A. Zamowskiej i A. Szwarca, t. 7, Warszawa 2001, s. 495-510.

¹³ A. Kędzierska, op. cit., s. 16.

¹⁴ *Ludzie sami oceniają ile jestem wart – Edward Gierek* – film dokumentalny wyemitowany przez TVP 1 dnia 3 sierpnia 2001 r.

¹⁵ *Średni czas wykonywania pracy...*, op. cit., s. 66.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. Michalik, *Organizowanie żywienia w gospodarstwie domowym. Opracowania i materiały*, Warszawa 1980, s. 5; zob. też: *Co robimy z czasem?*, GP nr 2 z dnia 4 stycznia 1972 r., s. 4.

¹⁸ A. Kędzierska, op. cit., s. 16.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, op. cit., art. 69, pkt 3 (104).

nabierać pod rządami Edwarda Gierka ogromnego znaczenia. Jak wiadomo, nowa ekipa od momentu objęcia władzy projektowała duże zmiany demograficzne, jakie miały się stopniowo dokonywać w obrębie społeczeństwa polskiego. Przede wszystkim zakładano duży wzrost liczby mieszkańców miast, powodowany migracją ludności z terenów wiejskich i podmiejskich, związany z powtórna industrializacją kraju, a w mniejszym stopniu osiągany dzięki przyrostowi naturalnemu. Procesowi temu, co oczywiste, musiała towarzyszyć zmiana struktury wieku ludności oraz gwałtowny przyrost zatrudnienia w ośrodkach miejskich²¹. W wyniku zachodzących procesów miał nastąpić przepływ do miast dużej liczby osób w wieku produkcyjnym, które znalazłyby zatrudnienie w strategicznych gałęziach gospodarki narodowej.

Wzrost siły roboczej i sił wytwórczych pociągał jednakże za sobą konieczność zapewnienia organizacji czasu wolnego oraz dużej bazy wypoczynkowej, niezbędnej do restytucji sił rzeszy zatrudnianych pracowników. Zdawano sobie bowiem doskonale sprawę, że *konsekwencją omawianych przemian demograficznych musi być w zakresie rekreacji rozbudowa istniejącej bazy wypoczynkowej, gdyż jej istnienie i funkcjonowanie stanowi jeden z podstawowych warunków pełnej regeneracji sił ludzkich na terenach o wysokim stopniu urbanizacji*²².

Władze Bydgoszczy, spełniającej funkcje centralnego ośrodka administracji państwowej i gospodarczej całego regionu, zakładały do 1980 r. wzrost ludności o około 38 tysięcy, tym samym szacując, że pod koniec dekady liczba mieszkańców wynosić będzie w granicach 360 tysięcy osób²³. Jakkolwiek statystycy zdawali sobie sprawę, że największy przyrost zatrudnienia w mieście miał już miejsce w pięcioletcu 1971-1975, w której w wiek produkcyjny weszły liczebnie silne roczniki wyżu demograficznego, to jednak prognozowano, że do końca dekady bilans siły roboczej wzrośnie o 28 400 osób i osiągnie 170 200 zatrudnionych²⁴. Chcąc osiągać ciągle wzrost produkcji, należało zagwarantować rosnącej liczbie osób czynnych zawodowo możliwość wypoczynku oraz restytucję kondycji fizycznej, umożliwiające wydajną i efektywną pracę.

Władze partyjne i administracyjne miasta realizując program rozwoju społeczno-gospodarczego, opracowali regionalny plan rozwoju, zakładając utrzymanie supremacji w zakresie organizacji bazy wypoczynkowej²⁵. W ślad za Uchwałą

²¹ Szerzej zob. *Program rozwoju bazy wypoczynkowej oraz socjalnej miasta Bydgoszczy do 1990 roku*, [w:] Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy nr 2/75, Bydgoszcz 1975, s. 3-5.

²² Ibidem, s. 5.

²³ Ibidem, s. 4.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 3.

Plenum KW PZPR z dnia 30 września 1974 r. w sprawie dalszej poprawy warunków pracy i zakładowej działalności socjalno-bytowej w województwie bydgoskim władze administracyjne włączyły do planu działania na najbliższe piętnaście lat problem wypoczynku po pracy²⁶. Dokonując analizy rzeczowej zadań wyznaczonych planem rozwoju społeczno-gospodarczego, a stojących przed władzami regionu i miasta do 1990 r., przyjęto niejako a priori, że oprócz podstawowych funkcji miastotwórczych, którymi są przemysł i usługi, komunikacja, nieodzowną sprawą jest zapewnienie prawidłowego rozwoju bazy dla wypoczynku po pracy²⁷.

W optyce ekipy gierkowskiej organizacja wypoczynku leżała nie tyle w interesie mas pracujących, co przede wszystkim w interesie jej samej, bowiem wypoczęty obywatel stawał się najlepszym gwarantem jakości i wydajności w pracy²⁸. Nowe władze chcące budować nowoczesne, konsumpcyjne, ale i popierające je społeczeństwo, na potrzeby masowej propagandy starały się jednak eksponować socjalny wymiar organizowanego przezeń wypoczynku. Publicznie akcentowano więc nade wszystko konieczność zorganizowania obywatelom nadmiaru wolnego czasu, wypływającego z unowocześnienia systemu produkcji, postępu technicznego oraz podniesienia stopy życiowej obywateli. Regeneracja sił wytwórczych mas pracujących, jakkolwiek stanowiła najistotniejszy motyw wypoczynku – i to zarówno dla robotnika, jak i władzy ludowej – oficjalnie jednak dokonywać się miała niejako przy okazji spędzania czasu wolnego. Przecież nowa strategia gospodarcza PZPR, zmierzająca do modernizacji i technicyzacji, miała gwarantować obywatelowi zmniejszenie zmęczenia i wysiłku fizycznego powodowanego pracą zawodową. Tym samym punkt ciężkości organizacji wypoczynku przesunął się z restytucji sił po wysiłku fizycznym na zapełnienie i uprzyjemnienie czasu wolnego, wspaniałomyślnie ofiarowanego społeczeństwu lat siedemdziesiątych przez partyjnych decydentów. Propagowanie idei wypoczynku, przede wszystkim jako idei organizacji czasu po pracy, miało przyczyniać się do wzrostu popularności i prestiżu paternalistycznej władzy w społeczeństwie.

W ślad za deklaracjami władz centralnych także włodarze Bydgoszczy starali się kreować obraz władzy jako tej siły, która swoimi działaniami ogranicza czas pracy i wysiłek fizyczny mieszkańców miasta oraz sprawnie organizuje czas wolny. Publicznie dowodzono, że *Nieustający postęp społeczny i techniczny, usprawnienia organizacji pracy i systematyczny wzrost efektywności procesów produkcji, powodują ogólnoswiatową tendencję do skracania czasu pracy i narastania*

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Na podstawie programu publicystycznego pt. *Kuliszy PRL*, odcinek poświęcony *Funduszowi Wczasów Pracowniczych* – emisja w TVP 1 dnia 1 września 2003 godz. 16.30.

czasu wolnego po pracy. Wynikiem tego jest między innymi stale zwiększające się zapotrzebowanie na różnego rodzaju formy wypoczynku po pracy²⁹.

Założenia poprawy warunków socjalnych w miejscu pracy propagowane z uporem w całej dekadzie przez ekipę Gierka doskonale korespondowały z zapisami ustawy zasadniczej. Uważano, że rozwój bazy wypoczynkowej i turystyki stanowi strategiczny element poprawy warunków socjalnych rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego oraz *staje się nieodzownym elementem towarzyszącym wzrostowi gospodarczemu państwa socjalistycznego*³⁰.

Edward Gierek zdawał sobie doskonale sprawę z wagi codziennego i okresowego wypoczynku w społeczeństwie konsumpcyjnym, a takie przecież zamierzał zbudować. Wspólne „urlopowanie” robotnika i inteligenta – organizowane od 1949 r. przez instytucję Funduszu Wczasów Pracowniczych³¹ – miało dawać władzy nie tylko gwarancję regeneracji sił wytwórczych, niezbędnych w trakcie odbudowy kraju oraz industrializacji, ale przede wszystkim rękojmię kontroli czasu wolnego Polaków oraz kreowanie pożądanych przez władze postaw³². Szeręg akcji i inicjatyw prowadzących do upowszechnienia się i rozwoju akcji wczasowej, turystyki oraz masowego sportu, podczas których prowadzono zdecydowaną indoktrynację światopoglądową przez wyrobionych politycznie działaczy kulturowo-oświatowych, zmierzać miał nie tylko do redukcji zmęczenia, stresu, ale przede wszystkim do *podnoszenia świadomości klasowej członków związków zawodowych na wyższy poziom*³³.

Do realizacji idei intensywnego, aczkolwiek kontrolowanego przez komunistów wypoczynku, ekipa Gierka przystąpiła natychmiast po ogłoszeniu nowego programu społeczno-gospodarczego, co nastąpiło podczas VII Zjazdu PZPR w grudniu 1971 r. Jak wiadomo ów program zmierzał przede wszystkim do podniesienia stopy życiowej, poprzez ponowną industrializację kraju, a także wzrost

²⁹ *Program poprawy warunków socjalnych i mieszkaniowych mieszkańców miasta Bydgoszczy*, „Biuletyn Informacyjny Prezydium Miejskiej Rady Narodowej”, nr 21/73, Bydgoszcz 1973, s. 13.

³⁰ *Program rozwoju bazy wypoczynkowej oraz socjalnej w mieście Bydgoszczy do 1990 roku*, „Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy” nr 2/75, Bydgoszcz 1975, s. 3.

³¹ Dalej FWP.

³² Władze PRL już w latach pięćdziesiątych starały się dowieść społeczeństwu, że *przyjemna rozrywka szybciej usuwa zmęczenie*. Tyle tylko, że wówczas chodziło głównie o wykorzenienie w narodzie polskim zabaw „obcych klasowo”, takich jak np. dancingi. Następnie zastąpienie tych, mających przecież sanacyjne korzenie i elitarny charakter, rozrywek formą wspólnych dla wszystkich klas społecznych wczasów pracowniczych. Cyt. za: *Organizacja i planowanie wczasów pracowniczych*, red. B. Kania, Warszawa 1951, s. 21 oraz D. Jarosz, *Masy pracujące przede wszystkim. Organizacja wypoczynku w Polsce 1946-1956*, Warszawa-Kielce 2003, s. 22. Tamże więcej na temat powstania i organizacji FWP w Polsce Ludowej.

³³ *Ibidem*, s. 22.

wydatków na cele konsumpcyjne oraz rozbudowę bazy socjalnej. Jednym z gwarantów jakości życia codziennego rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego miała być właśnie ogólnodostępna, a co najważniejsze tania, bo finansowana z kieszeni państwa oraz funduszy socjalnych zakładów pracy, różnorodna oferta wypoczynku i rekreacji dla mas pracujących i ich rodzin. Władze Bydgoszczy, podobnie jak inne na terenie kraju, miały więc zgodnie z wytycznymi góry, realizować społeczne zapotrzebowanie na różnego rodzaju formy wypoczynku, zapewniając możliwie jak najkorzystniejsze warunki do wypoczynku codziennego, świątecznego i pobyтового³⁴. Przykładano przy tym wagę przede wszystkim do organizacji bazy związanej z wypoczynkiem codziennym i świątecznym. Ogniskowanie uwagi państwa na tych dwóch formach wypoczynku było zdeterminowane faktem, iż *wypoczynek pobytowy ma już w pewnym stopniu wypracowane formy organizacyjne, do których należą przede wszystkim wczasy, a problematyka wypoczynku codziennego i świątecznego jest zagadnieniem stosunkowo nowym*³⁵.

Nowe formy wypoczynku zaczęły się gwałtownie rozwijać w związku z wprowadzeniem od dnia 26 maja 1974 r. ustawowo wolnych sobót. Wówczas to zaczął upowszechniać się zwyczaj spędzania wolnego czasu, polegający na masowym organizowaniu wypoczynku dwudniowego, weekendowego, niepraktykowanego masowo w społeczeństwie PRL³⁶. W rezultacie faktycznego wzrostu ilości czasu

³⁴ Chcąc zanalizować różnorodne formy wypoczynku bydgoszczan w dekadzie lat siedemdziesiątych, należy dokonać pewnych ustaleń na płaszczyźnie semantycznej. Przede wszystkim wypoczynku, czyli – jak już wspomniano – *pozbywania się zmęczenia po pracy, [...] nabierania sił i odpoczynku* oraz turystyki pojmowanej jako *zorganizowane zbiorowe lub indywidualne wyjazdy poza miejsce stałego zamieszkania, wędrowki po obcym terenie, mające cele krajoznawcze lub będące formą czynnego wypoczynku*. Rozpatrując metody i organizację wypoczynku w dekadzie lat siedemdziesiątych, przyjąłam zasadę podziału według kryterium czasu, zasięgu oraz sposobu (wypoczynek codzienny, świąteczny, pobytowy), poprzez które dokonywały się poszczególne formy wypoczynku. Tym samym turystyka, rozumiana w niniejszej dysertacji jako jeden ze sposobów pozbywania się zmęczenia oraz spędzania czasu wolnego po pracy, zostanie omówiona w węższym ujęciu znaczeniowym. To znaczy jedynie w kontekście *czynnego wypoczynku poza miejscem zamieszkania*. (Definicja hasła „turystyka” za *Słownikiem języka polskiego*, op. cit.; uproszczona wersja definicji turystyki przyjęta została za: D. Jarosz, *Masy pracujące przede wszystkim...*, op. cit., s. 8; jest to oczywiście pojęcie bardzo szerokie, stąd w zależności od kryterium klasyfikacji możemy wyróżnić różne działy turystyki, np.: turystyka piesza (nizinna, górską), motorowa, żeglarska, narciarska, kolarska; turystyka krajowa, zagraniczna; turystyka indywidualna, zbiorowa, masowa etc.). Struktura tego podrozdziału nie wynika jedynie z założeń formalnych, wpływających z przyjętych definicji, co istotne pokrywa się ze schematem organizacyjnym, narzuconym społeczeństwu przez władze kierujące w latach siedemdziesiątych procesem wypoczynku i rekreacji w kraju.

³⁵ *Program poprawy warunków socjalnych...*, op. cit., s. 13.

³⁶ M. Zaremba, op. cit., s. 200.

wolnego bydgoszczanie zaczęli gremialnie spędzać weekendy na podmiejskich kąpieliskach, kompleksach wypoczynkowych i kempingach oraz wśród najbliższej rodziny, zamieszkującej np. podbydgoskie wsie. Zaczęto również masowo odwiedzać atrakcyjne turystycznie sąsiednie miasteczka, takie jak Ciechocinek, Toruń czy Koronowo. Skrócenie tygodnia roboczego do 40 godzin spowodowało również to, że statystyczny bydgoszczanin stosunkowo częściej i chętniej zaczął myśleć o organizacji dla siebie i swojej rodziny codziennego odpoczynku po pracy.

2. Wypoczynek codzienny mieszkańców Bydgoszczy. Problem czystości i ochrony środowiska na terenie miasta Bydgoszczy

Organizacja wypoczynku codziennego, odbywającego się przede wszystkim na terenach wypoczynkowych zlokalizowanych w obrębie miasta lub też jego najbliższej okolicy³⁷, wymagała od władz miejskich zapewnienia mieszkańcom przyzwoitych warunków sanitarnych oraz wyeliminowania zanieczyszczeń i skażenia środowiska naturalnego. Problem ten w równym stopniu, tyle że w skali województwa i regionu, dotyczył organizacji wypoczynku świątecznego, to znaczy takiego, którego zasięg *określony jest symbolem 1 godziny, promieniem 25 km obejmującym strefę podmiejską*³⁸. Skoro miejscem codziennego i po części także świątecznego wypoczynku bydgoszczan miały być wszelkie dostępne tereny zielone oraz ośrodki sportowo-rekreacyjne, często usytuowane na świeżym powietrzu, a najpopularniejszymi formami wypoczynku: spacer, rekreacja, masowy sport amatorski, wędkarstwo czy ogrodnictwo, kwestia czystości środowiska naturalnego nabierała dla władz miasta priorytetowego znaczenia.

Działania władz zmierzające do poprawy stanu sanitarnego miasta oraz ochrony środowiska naturalnego podejmowane w celu zabezpieczenia efektywnego wypoczynku codziennego w latach siedemdziesiątych przebiegały niejako dycho-
tomicznie. Przede wszystkim podejmowano działania bezpośrednio zmierzające do ochrony, niestety bardzo zanieczyszczonego, środowiska naturalnego oraz przyrody³⁹. W tym względzie skupiano się przede wszystkim na zniwelowaniu zanieczyszczenia powietrza i zmniejszeniu stopnia zapylenia gazami, skażenia wód, zwłaszcza mocno zanieczyszczonej Brdy i Wisły, oraz na poprawie czystości

³⁷ *Program poprawy warunków socjalnych...*, op. cit., s. 14

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Na ten temat szerzej czytaj: R. Paczuski, *Konstytucyjne założenia ochrony środowiska i wynikające z nich zadania dla terenowych organów władzy i administracji państwowej*, [w:] *Problematyka ochrony środowiska naturalnego w województwie bydgoskim, toruńskim, włocławskim. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Rady Naukowej” redakcja naukowa R. Galon, J.P. Kluczek, R. Paczuski, r. 5, z. 3, Bydgoszcz 1977, s. 9-28.

i stanu higienicznego miasta, w tym wyeliminowaniu nadmiernego hałasu, utrudniającego codzienny wypoczynek bydgoszczan, zwłaszcza z centralnych dzielnic⁴⁰.

Z drugiej strony sukcesywnie dokonywano zmiany przeznaczenia części użytkowej miasta, wydzielając znaczne jego obszary na zagospodarowanie terenami zielonymi (ogrodami osiedlowymi i działkowymi, parkami, skwerami, ciągami spacerowymi oraz zieleńcami). Równocześnie prowadzono inwestycje i rozbudowę ośrodków sportowo-rekreacyjnych, takich jak stadiony, baseny, lodowiska, korty tenisowe czy przystanie wodne, poszerzając tereny rekreacyjne oraz wzbogacając ofertę czynnego wypoczynku. Efektem podejmowanych działań było nie tylko unowocześnianie i rozwój terenów pod wypoczynek, ale również poprawa warunków mikroklimatycznych środowiska oraz estetyki i warunków sanitarnych miasta Bydgoszczy. Co oczywiste, wszystkie podejmowane działania, mające poprawić standard wypoczynku, prowadzono na tyle, na ile pozwalały na to środki, jakimi dysponowało miasto.

Problem ochrony środowiska naturalnego, chociaż pojawił się w polskiej problematyce prawnej już w latach pięćdziesiątych, a zaczął upowszechniać się po opublikowaniu w 1969 r.⁴¹ na forum ONZ słynnego raportu sekretarza generalnego U Thanta, dopiero w latach siedemdziesiątych stał się przedmiotem ogólnonarodowego *programu użytkowania zasobów przyrody*⁴². W planowaniu rozwoju owej dziedziny szczególna rola przypadła przede wszystkim *terenowym organom władzy oraz wszystkim podporządkowanym im organom, które tworzą zwarty i przejrzysty w strukturze układ organizacyjny*⁴³. To właśnie władze lokalne zobowiązane zostały do podjęcia szeregu przedsięwzięć, w tym badań naukowych zmierzających do kompleksowej poprawy stanu środowiska naturalnego oraz szerokiej profilaktyki. W związku ze scedowaniem na lokalny aparat problemów ochrony środowiska naturalnego władze województwa podjęły szereg decyzji i opracowały kilka istotnych dokumentów, mających regulować te żywotne kwestie. Przede wszystkim już w latach 1970-1971 przeprowadzono dokładną inwen-

⁴⁰ Zob. J. Graczykowski, *Problematyka ochrony środowiska naturalnego w województwie bydgoskim w świetle planów gospodarczych*, [w:] *Problematyka ochrony środowiska...*, op. cit., s. 28-38.

⁴¹ W tym też roku Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy uchwaliła *Plan regionalny województwa bydgoskiego na lata 1966-1985*, w którym postulowano między innymi *ochronę walorów rekreacyjnych terenów wyznaczonych w planie regionalnym na cele turystyczno-wypoczynkowe*. Szerzej J. Graczykowski, *Problematyka ochrony środowiska naturalnego...*, op. cit., s. 30.

⁴² Cytat z przemówienia Edwarda Gierka wygłoszonego na VIII Plenum KC PZPR w 1973 roku za: R. Paczuski, *Konstytucyjne założenia...*, op. cit., s. 10.

⁴³ Ibidem, s. 11.

taryzację wszystkich wód powierzchniowych, a następnie z mocy zarządzenia Prezydium WRN z czerwca 1971 r. dokonano klasyfikacji ich czystości⁴⁴. W toku badań prowadzonych w roku następnym przez Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza PWRN, przygotowano całościowe opracowanie dotyczące ochrony środowiska, które stało się przedmiotem obrad, a następnie uchwały tego gremium. W dniu 15 listopada 1972 r. radni na podstawie przygotowanego wcześniej dokumentu podjęli bowiem decyzje o przyjęciu uchwały w *sprawie ochrony środowiska człowieka i kierunków działania dla rekultywacji oraz zachowania jego walorów w województwie bydgoskim*⁴⁵. Następnie w związku ze stale wzrastającym problemem zanieczyszczenia środowiska przez odpady przemysłowe i produkcyjne, zwłaszcza w dużych miastach regionu, zaczęto prowadzić prace nad wdrażaniem wcześniej opracowanego *Programu zagospodarowania i utylizacji odpadów produkcyjnych*.

Przełomem w myśleniu władz regionu o problemie środowiska naturalnego jako zjawisku kompleksowym był niewątpliwie rok 1973. Zaczęto wówczas aktywizować prace nad przygotowaniem długofalowego programu ochrony środowiska i walorów przyrodniczych. Efektem prac zespołów WRN było uchwalenie w dniu 27 września 1974 roku kompleksowego rozwoju planu regionalnego do roku 1990. W planie tym *zagadnienie odpowiedniej ochrony środowiska naturalnego zostało ujęte wśród podstawowych celów rozwoju województwa*⁴⁶. W tym strategicznym dla całego regionu dokumencie przyjęto, że podstawowymi celami gospodarowania zasobami środowiska naturalnego będzie *wykorzystanie zasobów naturalnych; surowców lasów, gleb i wód; zachowanie walorów naturalnych; czystego powietrza i wody oraz ciszy – dla możliwości regeneracji zdrowia w bezpośrednim kontakcie z naturą oraz wypoczynku i rekreacji; ochrona unikalnych wartości naukowych, kulturalnych i poznawczych środowiska*⁴⁷.

Analiza wszystkich przedsięwzięć władz wojewódzkich pozwala wnioskować, że propaganda rekultywacji oraz ochrony środowiska naturalnego odgrywała istotną rolę w programie poprawy jakości i warunków życia rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Lokalny establishment, realizując wytyczne szczebla centralnego, udowadniał bydgoszczanom, że obecne władze poddają krytycznej analizie dawne uprzywilejowanie rozwoju gospodarczego⁴⁸. W nowo budowanym, rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym stawia się bowiem na

⁴⁴ Szerzej zob. Zarządzenie Prezydium WRN nr 17/1971, „Dziennik Urzędowy WRN” (1971); J. Graczykowski, *Problematyka ochrony środowiska naturalnego...*, op. cit., s. 30.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 32-33.

⁴⁷ Ibidem, s. 33.

⁴⁸ Cyt. za: R. Paczuski, *Konstytucyjne założenia...*, op. cit., s. 14.

pierwszym miejscu człowieka, a jego rozwój uznaje się za warunek konieczny w realizacji założeń ustrojowych⁴⁹.

Jak dowodzone w 1977 r., w publikacji Urzędu Wojewódzkiego, czyli „Roczniku Rady Naukowej”, poświęconej w całości problematyce ochrony środowiska: *Nadrzędnym celem ochrony środowiska jest człowiek. W istocie interesujący nas problem sprowadza się do ochrony człowieka przed ujemnymi skutkami sztucznie wytworzonego lub przekształconego środowiska. Chodzi tu o życie, zdrowie i odpowiednie warunki biologiczne dalszej egzystencji i rozwoju człowieka. W związku z tym szczególnego znaczenia nabierają podstawowe prawa obywateli zawarte w Konstytucji PRL⁵⁰. Są one zbieżne z celami ochrony środowiska, gdyż na ich treść składa się zabezpieczenie trwałego wzrostu dobrobytu, dbałość o stan zdrowotny społeczeństwa oraz zapewnienie wszechstronnego rozwoju nauki i kultury narodowej⁵¹.*

Mimo szczytnych deklaracji oraz faktycznie prowadzonych prac nad poprawą stanu ekologicznego oraz ochroną biosfery regionu i miasta Bydgoszczy, tylko w niewielkim stopniu udało się poprawić stan najbliższego otoczenia i środowiska naturalnego. W całej dekadzie największym problemem bydgoszczan pragnących odpocząć po pracy w otoczeniu przyrody najbliższej okolicy było zanieczyszczenie Brdy i Wisły⁵², zanieczyszczenie środowiska naturalnego oraz zapylenie powietrza, nadmierny hałas, a także wszechogarniający bałagan, często zwykły brud.

Mieszkańców martwił przede wszystkim stan przepływającej przez centrum miasta rzeki Brdy. Jak donosiła i alarmowała nieustannie bydgoska prasa, *Brda jest z roku na rok brudniejsza⁵³*. Już w 1967 r. aż ponad 14 km tej rzeki zaliczono do IV klasy, więc nienadającej się ani do połowu ryb, ani do wykorzystania w celach przemysłowych i rolniczych. Co najgorsze dla zdrowia mieszkańców miasta, większa część tej rzeki zakwalifikowana została przez ekologów do klasy III, czyli nadającej się tylko do poborów technologicznych. Źródłem największego skażenia ukochanej rzeki bydgoszczan był trujący fenol. W 1973 r. zanieczyszczenie wody fenolem na obszarze 10 km od ujścia rzeki wynosiło już, bagatela,

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Zob. *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, op. cit., s. 104 (rozdział 9. *Podstawowe prawa i obowiązki obywateli*, art. 71, który stanowił, iż *Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego oraz obowiązek jego ochrony*).

⁵¹ R. Paczuski, *Konstytucyjne założenia...*, op. cit., s. 10. Porównaj z zapisami z *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, op. cit., s. 84 (rozdział 1. *Ustrój polityczny*, art. 5).

⁵² Zob. J. Jaškowiak, *Bydgoszcz leży nad Wisłą*, „Kalendarz Bydgoski”, Bydgoszcz 1979.

⁵³ IKP nr 8 z dnia 10 stycznia 1973 roku, s. 6.

0,04-0,35 miligramów na litr!⁵⁴ O katastrofalnym stanie ekologicznym Brdy świadczy najlepiej fakt, iż w 1978 r. zdechło z powodu zatrucia wody ściekami przemysłowymi ponad 2,5 tony ryb⁵⁵.

Prowadzona w dekadzie Gierka polityka parcia inwestycyjnego, powodująca generowanie i pomnażanie terytoriów objętych procesem urbanizacji oraz uprzemysłowienia, doprowadzała do zachwiania procentowego udziału poszczególnych składników powietrza atmosferycznego oraz do jego skażenia trującymi gazami i pyłami⁵⁶. W Bydgoszczy głównym źródłem emisji szkodliwych substancji było bez wątpienia około 600 zakładów przemysłowych, z których ponad połowa emitowała do atmosfery zanieczyszczenia uznane w toku analizy chemicznej za „uciążliwe”⁵⁷. Szczególnie groźne dla życia, zwłaszcza mieszkańców śródmieścia położonego w dolinie Brdy, były jednak nie wielkie kominy nowoczesnych zakładów przemysłowych, lecz stare fabryczki. Często usytuowane wewnątrz kwartałów, zabytkowych ulic i kamienic, powstałe na przelomie stuleci *plujące ze swych kominów kłębamii czarnego dymu na całą okolicę*⁵⁸. Zmartwieniem mieszkańców były także kominy wielu palenisk domowych, zwłaszcza w centrum, zanieczyszczające powietrze sadzą i czadem. Dodatkowo w mieście rosła gwałtownie liczba pojazdów *przevalających się wąskimi ulicami śródmieścia*⁵⁹. Zanieczyszczenie miasta ołowiem, jak wykazały specjalistyczne badania przeprowadzone w 1977 r., przekraczało ponad czterdzieści razy dopuszczalne normy. Chociaż może to wydawać się niewiarygodne, jednakowoż stan skażenia tym metalem ciężkim plasował Bydgoszcz wśród ośrodków tak rozwiniętych cywilizacyjnie jak Nowy Jork...

Do największych trucicieli w mieście należały: elektrociepłownie, zwłaszcza EC I i EC II⁶⁰, produkująca słynne w kraju słodycze „Jutrzenka”, obuwniczy monopolista „Kobra”, „Modus” produkujący odzież, a także m.in. „Pralchem” i „Zachem”, zatem prawie każdy większy zakład przemysłowy w mieście. Właściwie jedynie mieszkańcy domków jednorodzinnych na peryferyjnie położonych osiedlach,

⁵⁴ R. Paczuski, *Konstytucyjne założenia...*, op. cit.

⁵⁵ AUMB, BMRN, sygn. 221-222, Protokoły Komisji Wychowania, Oświaty, Kultury i Sportu MRN z lat 1972-1983, Protokół nr 3/78 z dnia 14 czerwca, k. 68.

⁵⁶ F. Klimas, R. Gniazdowski, *Zanieczyszczenia powietrza a schorzenia dróg oddechowych*, [w:] *Problematyka ochrony środowiska...*, op. cit., s. 129.

⁵⁷ „Ilustrowany Kurier Polski” (dalej IKP), nr 202 z dnia 21 września 1977 roku, s. 6.

⁵⁸ K. Bacciarelli, *Mieszanka zwana powietrzem*, „Kalendarz Bydgoski”, Bydgoszcz 1979, s. 31.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Na temat lokalizacji oraz potencjału produkcyjnego zob. *Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XII/50/67 MRN z dnia 24 II 1967 w sprawie oceny zagadnienia ciepłownictwa na terenie miasta Bydgoszczy*, „Biuletyn Informacyjny MRN”, nr 11/1971, Bydgoszcz 1971.

takich jak Osowa Góra, Piaski czy Jachcice⁶¹, mogli cieszyć się większą czystością powietrza⁶². Jednakże i te dzielnice miasta nie były pozbawione zanieczyszczeń i skażenia środowiska. Na Jachcicach na przykład ogromnym problemem była kwestia pyłu, emitowanego 1600 ton na 1 km² w 1973 r., a ok. 700 ton u schyłku dekady, przy wartości normatywnej nieprzekraczającej 250 ton⁶³. Mimo że w mieście normy zapylenia nie były w zasadzie przekraczane, to jednak w Bydgoszczy dochodziło do groźnego zjawiska synergii, czyli sumowania się zanieczyszczeń. Wszystkie te czynniki składały się na *czarny, niestety, obraz atmosfery w Bydgoszczy, jaką są zmuszeni oddychać mieszkańcy tego miasta*⁶⁴.

Problemem rozwijającego się miasta była także rosąca ilość ścieków komunalnych, z których zaledwie niewielka część ulegała oczyszczeniu (31%)⁶⁵. Co więcej, miastu każdego dnia przybywało około 2 tys. m³ odpadów miejskich i przemysłowych. W związku z faktem, że w Bydgoszczy notorycznie brakowało powierzchni do składowania odpadów, dyrektorzy dużych zakładów, a także sami bydgoszczanie zdesperowani brakiem możliwości pozbywania się odpadów i śmieci niestandardowych, zaczęli organizować tzw. dzikie wysypiska. W 1976 r. funkcjonowało ich w mieście już 11, o łącznej powierzchni 11 hektarów⁶⁶. Z powodu braku odpowiedniej liczby składowisk odpadów w mieście nagminnie dochodziło do łamania podstawowych zasad ochrony środowiska. Znamiennym przykładem będzie tutaj z pewnością dym unoszący się wielokrotnie nad osiedlem Leśnym, pochodzący ze spalania gumowych odpadów zakładu „Stomil”. Zakład ten mimo specyfiki produkcji nie dysponował w 1971 r. żadnym składowiskiem odpadów poprodukcyjnych⁶⁷. Do tego wielu bydgoszczan, zwłaszcza tych mieszkających w domkach jednorodzinnych, sąsiadujących z użytkami zielonymi, dopuszczało się procederu opisanego w końcu piórem reportera „Gazety Pomorskiej” – organu KW PZPR w Bydgoszczy: *o zmierzchu wywozi się śmieci wózkami ręcznymi, wynosi się wiadrami do pobliskich zagajników*⁶⁸.

Codzienny wypoczynek po pracy utrudniał mieszkańcom dyskomfort psychiczny powodowany dużym natężeniem hałasu. Wynikał on przede wszystkim

⁶¹ Na temat usytuowania budownictwa jednorodzinnego zob. *Program rozwoju budownictwa jednorodzinnego w mieście Bydgoszczy w latach 1976-1980*, „Materiały Informacyjne Urzędu Miejskiego”, nr 1/77 Bydgoszcz 1977.

⁶² Ibidem.

⁶³ AUMB, BMRN, sygn. 216, Protokół nr 3/78, op. cit.; IKP nr 8 z 10 stycznia 1973 roku, s. 6.

⁶⁴ K. Bacciarelli, op. cit.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ IKP nr 212 z 15 października 1977 roku, s. 6.

⁶⁷ Ibidem, nr 139 z 13-14 czerwca 1971 roku, s. 8.

⁶⁸ *Trzeba położyć temu kres*, GP nr 26 z 31 stycznia 1974 roku, s. 7.

z rosnącą liczbą pojazdów mechanicznych oraz rozwoju sieci komunikacji⁶⁹. Nadmierne natężenie hałasu było szczególnie uciążliwe w obrębie centralnych ulic miasta, gdzie obciążenie ruchem kołowym było przez całą dekadę bardzo wysokie. Do najgłośniejszych ulic Bydgoszczy należały w omawianym okresie te będące wizytówką miasta i chlubą partyjnych władz: Aleje I Maja, Dworcowa, Długa czy Jagiellońska. Natężenie hałasu pomiędzy godzinami największego ruchu w mieście wynosiło od 83 do 92 decybeli, co stanowiło już przekroczenie górnej granicy norm⁷⁰. Już bowiem 50-70 decybeli uważane jest za wyjątkowo uciążliwe dla otoczenia. Niewątpliwie najwięcej hałasu przysparzały w mieście pojazdy rzadko kiedy wyposażone w tłumiki oraz hałaśliwe zakłady pracy, takie jak Zakłady Rowerowe „Romet” czy Zakłady Mięsne⁷¹. Duży hałas panował jednak nie tylko na ulicach miast, ale i w bydgoskich szkołach oraz na wielu bydgoskich osiedlach, na przykład na Bartodziejach i Bielawach. Problem hałasu stanowił temat wielu posiedzeń komisji MRN w Bydgoszczy. W czasie ich trwania radni niejednokrotnie prześcigali się w pomysłach, jak skutecznie ograniczyć natężenie szkodliwych decybeli w śródmieściu, poszczególnych dzielnicach i szkołach. Proponowano różne rozwiązania: od wyciszenia ulic drzewostanem i krzewami, tzw. parawanami ciszy, poprzez wzmocnienie kontroli pojazdów mechanicznych w celu sprawdzenia wyposażenia w urządzenia wyciszające, aż po wyłączenia najgłośniejszych ulic z ruchu, tak jak to zrobiono po części z ulicą Dworcową⁷². Mimo deklaracji radnych, u schyłku dekady miasto nadal było jednak zagrożone ogromnym natężeniem. Na większość tych bardzo racjonalnych pomysłów zabrakło bowiem funduszy.

Miasto przez całą dekadę trafił wszechobecny bałagan, brak estetyki i porządku na ulicach oraz terenach zielonych. W czasie posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN w czerwcu 1978 r. padło nawet stwierdzenie, że *społeczeństwo nie zawsze przywiązuje wielką wagę do zagadnienia porządku i czystości*⁷³. Stan sanitarny miasta był nieodmiennie słabym punktem miasta aspirującego do stolicy regionu.

⁶⁹ Na temat projektowanego przez władze rozwoju układu komunikacyjnego w mieście (w dekadzie), przyczyniającego się w największym stopniu do skażenia powietrza gazami i metalami ciężkimi zob. *Rozwój układu komunikacyjnego w m. Bydgoszczy w kontekście planu zagospodarowania przestrzennego do roku 1990*, „Materiały Informacyjne Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy” nr 77/3, Bydgoszcz 1977.

⁷⁰ „JKP” nr 8 z dnia 10 stycznia 1973 roku, s. 6.

⁷¹ *Potrzeba konkretnego działania*, GP nr 70 z 24 marca 1971 roku, s. 6.

⁷² AUMB, BMRN, sygn. 221-222, Protokół nr 3/78, op. cit., k. 67-68.

⁷³ AUMB, BMRN, sygn. 216, Protokoły posiedzeń Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN, Protokół nr 3/78 z dnia 13 czerwca 1978 roku.

Na brudne ulice, pałętające się naokoło śmieci wszelkiego rodzaju, narzekali wszyscy: mieszkańcy, władza i lokalna prasa. Walcząc z brudem, podejmowano szereg akcji: ogłaszano Rok Czystości czy *powszechnie przeglądy ładu, porządku i czystości*, podejmowano młodzieżowe akcje, by zdemaskować przypadki balaganu. Jednak mimo wielu inicjatyw miasto do końca dekady nie mogło pozbyć się wstydliwego problemu... brudu. Tradycyjnie zagadnienie czystości miasta było przedmiotem wielu uchwał MRN oraz rozporządzeń. Były one tak samo skuteczne, jak te dotyczące służby zdrowia, nauki czy kultury, za którymi nie stały finanse umożliwiające ich realizację. Jakkolwiek miasto zmieniał swoje oblicze, to jednak istniejący stan daleki był od zadowalającego. Takiej sytuacji winni byli zarówno mieszkańcy nieumiejący utrzymać porządku i ładu, przyzwyczajeni często do bez troskiego wyrzucania niedopalków i papierów wprost na ulice, jak również władze, niemogące z braku środków finansowych zapewnić odpowiedniej liczby sprzętu niezbędnego do oczyszczania ulic, w tym najzwyczajniejszych kontenerów na odpadki czy nawet ulicznych koszy na śmieci. Jednostce odpowiedzialnej za stan sanitarny miasta, Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania, notorycznie brakowało podstawowego osprzętu oraz wykształconej kadry pracowniczej, stojącej częstokroć, co tu kryć, na dosyć niskim poziomie kulturalnym, co odbijało się niekorzystnie na podejściu do obowiązku. Przedsiębiorstwu do skutecznego działania niezbędna była wykwalifikowana kadra licząca około 780 pracowników. Jednak cała załoga liczyła zaledwie 550 osób, co równało się deficytowi około 230 pracowników, czyli 1/3 osobowego stanu MPO⁷⁴. Każda załoga MPO odpowiedzialna za bezpośrednie wywożenie śmieci powinna liczyć 4 osoby. Tradycyjnie liczyła tylko ładowacza, którego wspomagał kierowca, zatrudniony przecież do prowadzenia pojazdu, a nie oczyszczania miasta. W 1975 r. przedsiębiorstwu brakowało codziennie około 35 osób, które powinny zająć się w mieście wywozem śmieci. Do braków kadrowych dochodził permanentny brak urządzeń. Na kilkaset kontenerów ze śmieciami, MPO dysponowało zaledwie 7 samochodami do wywozu nieczystości. Mimo że od 1971 r. miasto zaczęło być oczyszczane przez pierwsze *samobieżne zmiatarki mechaniczne*⁷⁵, a na teren osiedli mieszkaniowych wprowadzono pierwsze kontenery na odpady komunalne, to jednak do końca dekady stan usług tego przedsiębiorstwa nie poprawił się jakkolwiek. Nowe przydziały sprzętu, w 1975 r. zaledwie 2 zmiatarki, nie mogły poprawić jakości usług. W efekcie w 1978 r. MPO dysponowało nadal

⁷⁴ Ibidem, sygn. AUMB, BMRN, sygn. 224, Informacja w zakresie stanu czystości miasta Bydgoszczy, k. 218.

⁷⁵ D. Walczak, *Oczyszczenie miasta*, [w:] *Bydgoska gospodarka komunalna*, praca zbiorowa pod red. S. Pastuszewskiego, Bydgoszcz 1996, s. 177.

przestarzałym sprzętem, który w 60% liczył od 12 do 18 lat, a co gorsze, ulegał wielu ciągłym awariom⁷⁶.

W 1979 r. Komisja Przestrzegania Prawa, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oceniała prace MPO jednoznacznie: *Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta – pisano – nie realizuje w pełni zadań określonych umową, mimo że są one ustalone na miarę mocy przerobowej przedsiębiorstwa*⁷⁷. Tylko w pierwszej połowie 1978 roku mieszkańcy miasta i instytucje złożyli 326 skarg na jakość usług przedsiębiorstwa oraz często skandaliczne zachowanie jego pracowników. Zdaniem Urzędu Miasta, jednak liczba skarg stanowiła najlepszy dowód poprawy w zakresie czystości miasta, bowiem jeszcze rok temu skarg takich złożono w mieście 2197⁷⁸. Warto dodać, że jak wynikało z informacji Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Bydgoszczy, wiele skarg i wniosków obywateli do MPO dotyczyło właśnie złej jakości usług, przede wszystkim nierytmiczności wywozu odpadów. Jedna ze skarżących się bydgoszczanek zarzucała nawet pracownikom opróżniającym doły fekalne *złośliwość i nieumiejętność posługiwania się węzami, w trakcie pracy, gdyż po każdorazowym wykonaniu usługi w powietrzu unoszą się nieprzyjemne zapachy*⁷⁹.

Zanieczyszczenie miasta było dla władz, kreujących je na centrum życia całego regionu, sprawą bardzo kłopotliwą. Tym bardziej, że owa stolica słynęła wśród pozostałych miast województwa z największego zaśmiecenia i braku czystości. W 1972 r. Miejska Rada Narodowa alarmowała: *Problem zanieczyszczenia miasta występuje najjaskrawiej w stosunku do innych miast województwa bydgoskiego – na terenie Bydgoszczy. [...] Stan czystości i porządku na terenie miasta nie jest zadawalający, w wyniku czego warunki sanitarno porządkowe wykazują w dalszym ciągu szereg braków, zaniedbań i niedociągnięć. Notuje się fakty składowania materiałów remontowych oraz odpadów poremontowych bezpośrednio na jezdniach lub chodnikach co powoduje znaczne zanieczyszczenie miasta oraz zasypywanie wpustów deszczowych i kanalizacji miejskiej. Stwierdzono również gromadzenie śmieci i innych nieczystości na terenach podmiejskich lasów oraz placach i terenach niezabudowanych, częstokroć nawet w śródmieściu. Ponadto właściciele, administratorzy, względnie zarządcy nieruchomości niesystematycznie oczyszczają chodniki i pół jezdni wzdłuż danych posesji. Stan taki wywołuje skargi mieszkańców oraz krytyczne artykuły w miejscowej prasie.*

⁷⁶ Ibidem; AUMB, BMRN, sygn. 224, Informacja, op. cit., k. 218; IKP nr 209, z 29 września 1975 roku, s. 4.

⁷⁷ Ibidem, k. 226.

⁷⁸ Ibidem, k. 218.

⁷⁹ Ibidem, Informacja o sposobie załatwiania skarg i wniosków obywateli w MPO w Bydgoszczy (2 lipca 1979), k. 706.

*Dotychczasowy stan dłużej trwać nie może i winien bezwzględnie ulec poprawie*⁸⁰.

Warto przypomnieć, że gród nad Brdą i Wisłą cieszył się niegdyś wśród rodaków opinią miasta będącego *jednym z najczystszych w kraju, pełnego zieleni i kwiatów*⁸¹. Uprzemysłowienie, a także napływ ludności wiejskiej, mającej odmienne nawyki od przedwojennych bydgoszczan, zwłaszcza mieszkańców zabytkowych kamienic śródmieścia, przyczyniały się do powolnej degradacji estetyki i czystości, pięknego niegdyś miasta. Mimo postępów, będących efektem nasilonej kampanii i wielu akcji porządkowych prowadzonych wspólnie z MO, miasto Bydgoszcz w powszechnym odczuciu społecznym było po prostu brudne. Nawet lokalna prasa, w szczególności organ PZPR, czyli „Gazeta Pomorska”, podnosiła ten problem. Oczywiście informacje takie zazwyczaj pojawiały się w towarzystwie artykułów dotyczących kolejnych przedsięwzięć władz, mających skutecznie przyczynić się do wzrostu ładu, porządku i czystości. W 1972 r. gazeta grzmiała: *Obecnie Bydgoszcz jest miastem brudnym, rzec można zaniedbanym*⁸². Podobnie stan sanitarny miasta oceniali pięć lat później reporterzy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w artykule o znamienym tytule *W naszym mieście jest brudno*⁸³. Kampania prasowa miała uświadamiać obywatelom, że to właśnie oni są odpowiedzialni za utrzymanie porządku w mieście. Zdaniem radnych MRN, to z powodu ich niedbałości o porządek utarła się powszechna opinia o Bydgoszczy, iż *jest brudnym miastem*⁸⁴. Jak przekonywano *Apele kierowane do miejscowego społeczeństwa o nie zaśmiecanie miasta i terenów podmiejskich oraz dbałość o czystość i porządek na ulicach i posesjach, w trosce o poprawę warunków zdrowotnych i ochronę naturalnego środowiska człowieka, nie odnoszą jak dotąd pożądanego skutku*⁸⁵.

O skali zaniedbań w dziedzinie ładu, porządku i czystości w Bydgoszczy świadczą najlepiej jednostkowe przykłady w tej istotnej dla zdrowia dziedzinie. Ciekawym materiałem obrazującym często wręcz skandaliczne rozmiary bałaganu w mieście są dane Zespołu ds. Kontroli, będącego częścią Miejskiego Sztabu ds. Poprawy Stanu Sanitarnego i Porządkowego, powołanego przez prezydenta miasta w 1978 r. (a przecież sam fakt powołania takiego sztabu świadczy o czymś wymownie). Organ ten, w ramach milicyjnej Akcji „Porządek”, przeprowadził wspólnie z MO, ORMO oraz OKSM szereg różnego rodzaju kontroli stanu

⁸⁰ *Program zabezpieczenia porządku i czystości na terenie miasta Bydgoszczy w latach 1972-1975*, „Biuletyn Informacyjny Miejskiej Rady Narodowej” nr 15/72, Bydgoszcz 1972, s. 2.

⁸¹ *Czy Bydgoszcz będzie miastem czystym?*, GP nr 81 z 6 kwietnia 1972 roku, s. 5.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *W naszym mieście jest brudno*, IKP nr 61 z dnia 17 marca 1977 roku, s. 6.

⁸⁴ *Program zabezpieczenia...*, op. cit., s. 5.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 5.

sanitarnego miasta. Jak wynika z materiałów źródłowych, aż w 30 bydgoskich zakładach oraz na terenie 863 posesji stwierdzono naruszenie przepisów sanitarnych, pożarowych, porządkowych i innych. Łącznie mandatami ukarano 70 osób, dalsze 42 natomiast upomnieniami, 162 osoby pouczone oraz wystosowano 16 wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń⁸⁶.

Inny organ, Miejska Służba Porządkowa, powołany do życia decyzją prezydenta miasta we wrześniu 1975 r., dokonujący niezależnej kontroli w tym samym czasie co Sztab, wydał około 1100 poleceń natychmiastowego uporządkowania posesji, 624 pouczenia, ukarał mandatami 466 osób na sumę 96 tysięcy złotych, wystosował 430 wezwań do obywateli do stawienia się w MSP, 13 wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń, 275 telefonogramów w sprawach porządku, 195 pism do przedsiębiorstw o uporządkowanie terenu⁸⁷. Liczba osób ukaranych i upomnianych, a także masowość łamania prawa sanitarnego w mieście, były najlepszymi dowodami, jak wszechobecnym i społecznym problemem był stan sanitarny w dekadzie gierkowskiej. Codziennym widokiem, jaki towarzyszył wielu bydgoszczanom podczas popołudniowych przechadzek i spacerów, były masy niedopalków, sterty, nieusuniętych, zwłaszcza w dni poświęteczne, śmieci, brud na ulicach, dziury w chodnikach i jezdniach czy nawet zalegające odpady i materiały pozostawione przez pracowników zakładów przemysłowych. Brudne i zaśmiecone były także skwery, parki i trawniki. Największa zgroza panowała jednak na placach wszelkich budów, remontowanych i nowo oddawanych posesji, inwestycji, których zazwyczaj nie uprzątno⁸⁸. We wrześniu 1974 r. IKP alarmował, że przy posesji na ulicy Świerczewskiego wręcz *cuchnie*, bowiem śmieci nie były tam wywożone od miesięcy. Podobny fetor unosił się jeszcze ze śmietników w innych częściach miasta oraz prawdopodobnie z klatek schodowych, które, tak jak i śmietniki, nie były – zdaniem IKP – sprzątane od miesięcy. Ponadto alarmowano o kilku tonach koksu leżącego na jednej z ulic na osiedlu Wyżyny, stanowiących *poligon zabawowy dla dzieci* oraz *stosach popiołu* wyrzuconych przez elektrociepłownię na peryferyjnym osiedlu Łęgnowo, uniemożliwiających dojście do zakładów chemicznych⁸⁹.

Podobne informacje płynęły przez całą dekadę z „Gazety Pomorskiej”; w marcu 1977 r. dziennik ten informował czytelników, że na terenie wielu posesji w mieście śmieci nie były wywożone od czterech, pięciu miesięcy⁹⁰!

⁸⁶ AUMB, BMRN, sygn. 224, Informacja, op. cit., k. 225.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ *Balagan na budowach*, IKP nr 100, z 28 kwietnia 1972 roku, s. 6; zob. też: AUMB, BMRN sygn. 224, Protokół nr 3/78.

⁸⁹ IKP nr 220, z 19 września 1974, s. 6.

⁹⁰ *W naszym mieście jest brudno*, op. cit.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dzielnic miasta było osiedle Marii Konopnickiej. Do typowych bolączek z czystością dochodził jeszcze problem braku oświetlenia i chuliganów, a po zainstalowaniu latarni *nastolatków, którzy zbierają się codziennie o zmroku na klatkach schodowych i tam urzędują do późnych godzin*⁹¹. W efekcie na osiedlu tym, tak zresztą jak na wielu innych, do codziennych kłopotów z brakiem czystości i porządku doliczyć należy sprawę popsutych lamp, zniszczonych drzwi na klatkach schodowych, potłuczonych szyb, zniszczonych domofonów czy wyrwanych wyłączników elektrycznych⁹².

Jedną z największych plag i udręk mieszkańców było niesystematyczne wywożenie śmieci nietypowych, zazwyczaj starych mebli czy innych rupieci. Mimo że Urząd Miasta wyznaczał termin wywozu tych śmieci i tak zalegały one na osiedlowych śmietniskach przez cały rok. Termin wywozu śmieci nie korespondował często z masowymi porządkami, których dokonywali okresowo bydgoszczanie, np. tradycyjnie w okresie wczesnej wiosny, przed świętami Wielkiej Nocy. Ponadto mało kto miał ochotę przechowywać w domu prującą się kanapę czy starą wannę, oczekując na ogłoszenie wywozu nietypowych śmieci. Sterty rupieci, zwalone najczęściej pod osiedlowymi śmietnikami czy w miejscach do tego wyznaczonych, na których zazwyczaj bawiły się ochoczo dzieci, dopełniały ponurego obrazu miasta. Dla przykładu, od stycznia do kwietnia 1975 r. zaledwie 3 na 25 rejonów przeznaczonych do składowania przez mieszkańców takich śmieci *zostały od rupieci uwolnione*⁹³.

Jak już wspomniano, przez całą dekadę władze podejmowały szereg akcji, chcąc skutecznie zapobiegać pogarszającemu się stanowi sanitarnemu miasta. Różnorodność podejmowanych akcji oraz powoływanie nowych organów, które miały wspomagać władze oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta, świadczą najlepiej o randze problemu, z jakim bezskutecznie walczyła Bydgoszcz. Trzeba jednak podkreślić, że niektóre akcje przynosiły w końcu jakąś poprawę stanu sanitarnego. Przede wszystkim Miejska Rada Narodowa postanowiła zaaktywizować mieszkańców, których uważano za głównych winowajców braku porządku w mieście. Aby skupić bydgoszczan wokół idei czystego miasta oraz uczulić ich na problem estetyki najbliższego otoczenia, ogłoszono rok 1972 „Rokiem Czystości”. Hasłem przewodnim akcji było *Porządek i czystość w mieście troską każdego mieszkańca*⁹⁴. Zapewne dzięki tej akcji „Gazeta Pomorska” mogła poinformować w grudniu tegoż roku, iż *wygląd Bydgoszczy uległ znacznej*

⁹¹ *Podjęte zabawy*, GP nr 280, z 24 listopada 1972 roku, s. 4.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Akcja „Pozbywamy się rupieci”*, IKP nr 85 z 10 kwietnia 1974, s. 6.

⁹⁴ IKP nr 79 z 4 kwietnia 1972 roku, s. 4; *Bydgoszcz miasto niezbyt czyste*, IKP nr 10 z 13 stycznia 1972 roku, s. 6.

poprawie⁹⁵. Akcja jednak nie przyniosła trwałych efektów i problem czystości znowu stał się naczelnym problemem służb porządkowych i władz miasta. W 1974 r. w bydgoskim ratuszu prezydent miasta Wincenty Domisz zorganizował naradę będącą swoistą *batalią o ład i porządek*. Powołano szereg ciał w poszczególnych jednostkach urzędu miejskiego oraz ogłoszono nieustający konkurs pod hasłem *Dbamy o estetyczny wygląd otoczenia i miasta*⁹⁶. W mieście zaczęto w końcu przygotowywać okresowe plany zmierzające do wyeliminowania najgorszych zjawisk, np. w 1975 r. przyjęto *Program poprawy estetyki miasta na 1976 rok*⁹⁷. Co istotne, powołano dwa organy, które obok MPO miały dotąd być odpowiedzialne za czystość i porządek w mieście. Był to wspomniany już Miejski Sztab ds. Poprawy Stanu Sanitarnego i Porządkowego oraz Miejska Służba Porządkowa, licząca u schyłku dekady 15 pracowników. W mieście prowadzono także wiele innych akcji, często spontanicznych, w które starano się zaangażować także młodzież. W 1972 r. bydgoski ZMS zorganizował nawet w ramach „Roku Czystości” spektakularną akcję *Opis*. W czasie jej trwania patrole młodzieży szkół średnich i zawodowych przemierzały bydgoskie ulice, składając *raporty udokumentowane zdjęciami do sztabu akcji przy Zarządzie Miejskim ZMS*⁹⁸.

Stałą praktyką w mieście było organizowanie patroli porządkowych przez pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN. Radnym asystowali milicjanci, sprawdzający wspólnie porządek na ulicach, placach budów i nieruchomości, karząc mandatami winowajców nieporządku⁹⁹. Wydział Gospodarki i Komunikacji UM organizował nawet cyklicznie *powszechny przegląd ładu i porządku*, którego II edycja odbyła się w czerwcu 1975 r.¹⁰⁰

Mimo wielu przedsięwziętych akcji, zarówno władz, jak i społeczeństwa, nie udało się w zasadniczy sposób poprawić stanu środowiska naturalnego oraz czystości ulic i osiedli miasta. Liczne akcje przeprowadzane przez władze pokazywały, że społeczeństwo z chęcią włącza się w oczyszczanie miasta. Brak funduszy na gruntowną modernizację oraz rozbudowę osobową MPO, a także złe nawyki, zwłaszcza proceder zostawiania bałaganu na placach budów i oddanych inwestycji, nie mogły przyczynić się do przywrócenia czystości. W efekcie wieloletnich zaniedbań w tej dziedzinie, komfort tzw. wypoczynku codziennego w obrębie

⁹⁵ *Na rzecz miasta i środowiska*, GP nr 304, z 22 grudnia 1972 roku, s. 4.

⁹⁶ *Estetyczny wygląd miasta sprawą wszystkich mieszkańców*, GP nr 23 z 28 stycznia 1974 roku, s. 6.

⁹⁷ *Program poprawy estetyki miasta na 1976 rok*, „Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego”, grudzień 1975, Bydgoszcz.

⁹⁸ IKP nr 117 z 18 maja 1972 roku.

⁹⁹ *Za bałagan mandat*, GP nr 87 z 13 kwietnia 1972 roku, s. 6.

¹⁰⁰ *Ibidem*, nr 130, z 12 czerwca 1975 roku, s. 6.

najbliższego miejsca zamieszkania, realizowanego zgodnie z doktryną wypoczynku w PRL, był zatrwajająco niski. *Obywatelskie prawo do wypoczynku*, wypoczynku codziennego okazało się kolejnym sztucznie napompowanym tworem propagandowym stworzonym na potrzeby kreacji wizji państwa zatroskanego o swojego obywatela, prawda, że tworem może nie w PRL najstraszniejszym, ale wybitnie skracającym długość życia, powodującym szereg chorób cywilizacyjnych, a nadto uprzykrzającym i tak trudne i szare życie codzienne w PRL. Niewątpliwie stan sanitarny miasta, a także zagrożenie środowiska naturalnego były dużymi problemami społecznymi miasta, generującymi szereg groźnych chorób oraz utrudniającymi codzienny wypoczynek po pracy. O powadze sytuacji świadczy niewątpliwie fakt, że w dyskusję nad stanem sanitarnym włączyli się duchowni. *Musimy się rumienić wobec turystów – mawiali bydgoscy jezuici – za nieporządny wygląd naszych miast*¹⁰¹.

Our city is significantly polluted... Studies on daily recreation, sanitary condition and environmental protection in Bydgoszcz during the 1970

keywords: recreation, sanitary condition, environmental protection, Bydgoszcz, PRL (Polish People's Republic)

Summary

This article describes conditions of daily recreation for residents of Bydgoszcz in the 1970s, in the context of increasing pollution and environmental degradation (which took place in that period as a result of investment pressure and inept policy of the authorities which failed to effectively protect the environment). The article deals with the problem of contamination and pollution of the environment as well as uncleanliness of the city, which in the past was known as “one of the cleanest in the country, full of green areas and flowers.” Other topics discussed in the article included excessive noise, dust and gas emissions, contamination of the river, and sanitary condition; in addition, the author described the policy and activities of the local authorities in the scope of improvement of the condition and protection of the natural environment.

¹⁰¹ IPN BY, sygn. 069/1262, t. 2, Materiały dotyczące parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli OO. Jezuitów za lata 1970-1972, k. 378 (wyciąg).

In unserer Stadt ist es schmutzig...**Aus den Forschungen nach der alltäglichen Erholung, dem Umweltzustand und Umweltschutz in Bydgoszcz in den siebziger Jahren des 20. Jh.**

Schlüsselwörter: Erholung, Umweltzustand, Umweltschutz, Bydgoszcz, VRP

Zusammenfassung

Dieser Artikel gilt als ein Versuch der Darstellung von Bedingungen der alltäglichen Erholung der Einwohner von Bydgoszcz in den siebziger Jahren des 20. Jh. im Hinblick auf die steigende Umweltverunreinigung und -zerstörung (die damals infolge des Investitionsdrucks und einer unbeholfenen Umweltpolitik der Behörden zu einem großen Problem geworden ist). Der Autor dieses Artikels setzte sich mit dem Problem der Verseuchung und Verunreinigung der Umwelt sowie mit der Verschmutzung der Stadt auseinander, die einst den Ruf „einer der saubersten Städte im Lande, voller Grünanlagen und Blumen genoss“. Er stellte u.a. das Problem des übermäßigen Lärms, der Verstaubung, Abgasemissionen, Flussverschmutzung und des Umweltzustands dar. Darüber hinaus sprach er das Problem der Politik und Aktivitäten der lokalen Behörden im Bereich der Verbesserung des Umweltzustands an.